BŁ. ONA

JEST NIEWINNA

Powołał go Pan
Na słup
Na słupie miał dom
I grób

A ludzie chłopaka na szafot przywiedli,
Unieśli mu głowę w muskularnej pętli
Powołał go Pan na stryk.

Powołał go Pan,
By trwał.
By śpiewał mu pieśń
I piał.

A ludzie dziewczynę wśród przekleństw gwałcili
I włosy jej ścięli, i ręce spalili.
Powołał ją Pan
Na gnój

Powołał go Pan
Na słup.
Na słupie miał dom
I grób.

A ludzie mych wierszy słuchając powstają
I wilki wychodzą żerującą zgrają
Powołał mnie Pan
Na bunt.

ONA jest błogosławiona
ONA to Ogień który spala, Tygiel który wypala
ONA to Wulkan w stanie wrzenia
ONA wciąga jak narkotyk
ONA gardzi gwałtem
zdobywa wdziękiem i inteligencją

ONA to permanentna prowokacja
Jest nieobliczalna i nienasycona
ONA wie co robi
brzydzi się przemocą
nie liczy się z nikim i z niczym
ONA jest zaborcza i podstępna
już jesteś JEJ ofiarą
Pocieszysz się nie pierwszą i nie ostatnią

Od dzisiaj będziesz budził się w nocy zlany potem
Z okrzykiem na spierzchniętych wargach
-PRAGNE !!!

Tylko ONA zaspokoi twoje wybujałe żądze
ONA jest twoją namiętnością
twoim wyzwaniem i spełnieniem
twoim przeznaczeniem

Nie przejmuj się -
ONA na ciebie czeka, ciebie szuka i potrzebuje
Możesz ją mieć jak zechcesz i kiedy zechcesz
ONA nie może żyć bez ciepła twoich dłoni
bez światła twoich oczu
Ale pamiętaj!
ONA jak każda kobieta zmienną jest i kapryśna
możesz z nią zrobić wszystko
Bo ONA jest Twoja

UWAGA !
OBCOWANIE Z NIĄ NARAŻA NA WIELE NIEBEZPIECZEŃSTW
wymaga od ciebie zaangażowania wyrozumiałości i delikatności
szczególnie przy Pierwszym Numerze

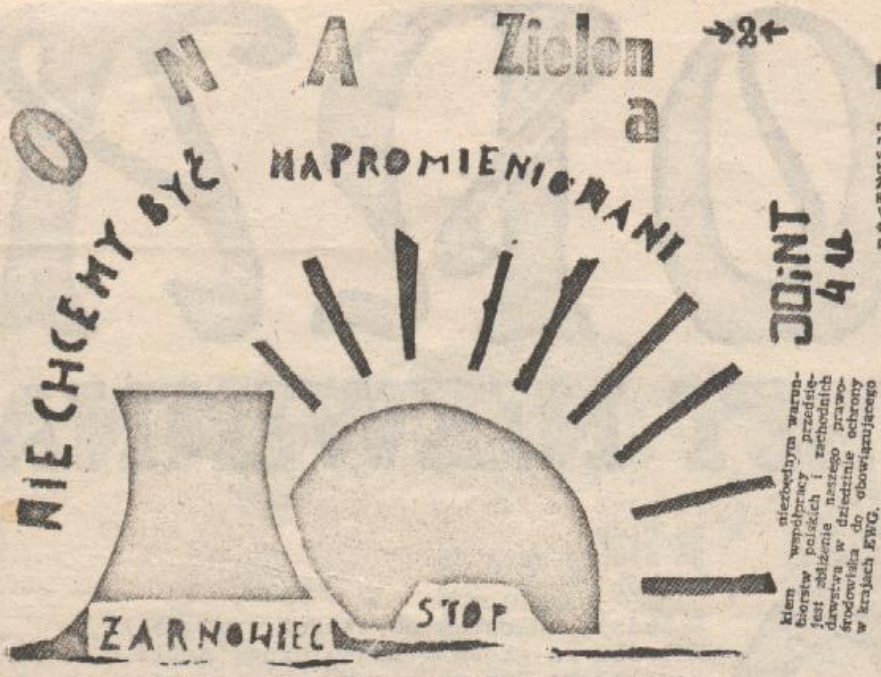

Rozwiązanie nadal ryzykowne

Christopher Flavin

Christopher Flavin jest w Instytucie Badań Światowych w Waszyngtonie Wicedyrektorem do spraw naukowych.

Teraz, gdy rządy i agencje międzynarodowe poszukują paliw, które mogłyby zastąpić węgiel i ropę, elektrownie atomowe ponownie zaczęto rozpatrywać jako ewentualną alternatywę. Społeczeństwom znów grozi polegania na nowej generacji reaktorów bez zdania sobie w pełni sprawy z powagi problemów, które doprowadziły do upadku generacji poprzednią. Elektrownie atomowe uważano w latach 70-tych za istotne rozwiązanie w obliczu malejących dostaw ropy. Teraz, pod koniec lat 80-tych, gdy ceny ropy spadły, zwolennicy energetyki atomowej starają przedstawić się jako rzecznicy ochrony środowiska naturalnego argumentując usilnie, że tylko elektrownie atomowe mogą zmniejszyć niebezpieczeństwo kwaśnego deszczu, globalnego ocieplenia i innych zagrożeń wynikających z intensywnego spalania paliw kopalnych.

Wykorzystanie elektrowni atomowych do celów przemysłowych na szeroką skalę byłoby niemożliwe, gdybyśmy mogli sobie na to pozwolić. A doświadczenie wskazuje, że inwestowanie w energetykę atomową stało się przedsięwzięciem ryzykownym. W Stanach Zjednoczonych, gdzie sprawozdawczość finansowa jest przestrzegana najsurowiej, ostatnia generacja elektrowni atomowych kosztowała trzykrotnie więcej niż wybudowanie równoważnych elektrowni napędzanych paliwami kopalnymi i znacznie więcej, niż wynosiłby koszt elektrowni opartych na technologii energii odnawialnej. Koszty eksploatacji — dziedzina, w której energetykę atomową tradycyjnie faworyzowano — też rosną w zatrważającym tempie.

Z technicznego, ekonomicznego i politycznego punktu widzenia energetyka atomowa stoi wobec wielu przeszkód, które uniemożliwiają jej wyrugowanie elektrowni tradycyjnych w stopniu mogącym mieć znaczenie dla powstrzymania globalnego ocieplenia. Na przykład w Rocky Mountain Institute, nie obliczonej na zysk organizacji badawczej w Kolorado, rozważano plan, który umożliwiłby zastąpienie wszystkich elektrowni węglowych elektrowniami atomowymi. Okazało się, że w tym celu należałoby budować nowe elektrownie atomowe w ciągu jednego do trzech dni przez najbliższe 40 lat. Wiele krajów byłoby wprost zastawionych elektrowniami atomowymi, a całkowity koszt osiągnąłby sumę 9 tysięcy miliardów dolarów. Emisja dwutlenku węgla zosłaby nadal, a globalne ocieplenie zmalałoby w sposób niezauważalny.

Wielu technologów jądrowych zgadza się co do tego, że należy opracować nową generację reaktorów „samoczynnie bezpiecznych", zanim zacznie rozbudowywać się, nawet na skromną skalę, energetykę atomową. Gdyby rządy przeznaczyły dostateczne środki na programy badawczo-rozwojowe w tej dziedzinie, dopiero na początku przyszłego wieku można by zapewne zainstalować pierwsze takie reaktory.

Należy natychmiast podjąć kroki, żeby zażegnać katastrofę globalnego ocieplenia w najbliższych dziesięcioleciach. Energetyka atomowa nie zdoła wnieść w tym okresie znaczącego wkładu. Klimat Ziemi ulegnie zmianie, zanim zdąży się przebadać udoskonalone technologie, a temu faktowi wielu zwolenników energii atomowej nie ma ochoty stawić czoła.

Na dłuższą metę społeczeństwa muszą oczywiście rozbudować źródła energii zastępujące paliwa kopalne, od których tak bardzo dziś jesteśmy zależni. Energetyka atomowa to jednak nie jedyna alternatywa. Odnawialne źródła energii stanowią pod wieloma względami bardziej obiecujące i praktyczne zamienniki paliw kopalnych. Po piętnastu latach dotowanych badań w technologiach tych osiągnięto znaczny postęp i niektóre z nich wykorzystywane są przemysłowo na dość dużą skalę. Trzeba będzie jeszcze dużo zrobić w tej dziedzinie, zanim ich udział w światowej produkcji energii będzie przeważający, ale jest rzeczą zupełnie możliwą, że zanim w połowie następnego stulecia technika lepszego spożytkowania energii zacznie osiągać swe techniczne granice, nadrobić trzeba będzie tę zaległość wykorzystując rozmaite energie: energię słońca, wiatru, energię materii biologicznej i ciepła Ziemi.

Teraz pytanie polega na tym, czy trzymać się obecnej linii postępowania, czy też przyspieszyć rozwój albo energetyki atomowej, albo technologii źródeł odnawialnych. Jeśli lekcja z minionych 15 lat jest jakąś nauką na przyszłość, próby ożywienia energetyki atomowej przyniosą tarcia polityczne, straty materialne i poważne wypadki, a nie rozwiązanie problemu globalnego ocieplenia.

Nie chcą Żarnowca

W czasie odbywającego się równolegle z wyborami samorządowymi referendum w województwie gdańskim przeciwko budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu wypowiedziało się 89,1 proc. głosujących, za 13,9. W referendum wzięło udział 44,3 procent uprawnionych do głosowania.

O POMOC W LIKWIDACJI SKUTKÓW AWARII W CZARNOBYLU zwróciła się Rada Najwyższa i rząd Białorusi do „organizacji międzynarodowych, parlamentów, rządów i ludzi dobrej woli na całym świecie". Po awarii w elektrowni atomowej 26 kwietnia 1986 roku, ponad 2,2 mln ludzi na Białorusi (1/5 mieszkańców) żyje na terenach o podwyższonej radioaktywności. Rozpoczęto już ich ewakuację.

KOLEJNE REAKTORY W DRODZE

Nikt nie wpadł nawet na pomysł /by/ przerwać lub wypowiedzieć zawarte dla Żarnowca zamówienia. Realizuje się je bez przeszkód. W ostatnich dniach Czesi przysłali wiadomość, że dwa kolejne reaktory jądrowe są już gotowe. Jeżeli zapadnie decyzja o zamknięciu budowy, będziemy mieli na głowie masę zbędnego i kosztownego złomu. A był czas, by wszystko odkręcić lub powstrzymać.

Najlepsza obietnica armii: niepotrzebne

Almaty

Wojsko wybiera Zielonych

z EWG o przekazaniu Polsce 25 mln dolarów na rotowania środowiska.

Przedstawiciele EWG uznali za warte realizacji pięć z czternastu projektów przygotowanych przez nasze ministerstwo. Dotacje Wspólnoty Europejskiej zostaną przekazane przedsiębiorstwom, które uruchomią seryjną produkcję kotłów fluidalnych, instalacji do odsiarczania spalin z elektrowni lub podłączenia ich bucowy opalami odpadowymi. Przedsiębiorstwa te muszą jednak nawiązać współpracę co najmniej drugie w zlotnikach.

Południowa część województwa jeleniogórskiego jest jednym z najbardziej zdegradowanych ekologicznie regionów kraju. Góry Izerskie z niegdysiejszym kurortem Świeradowem porażają kikuty drzew. W Jeleniej Górze, mimo zamknięcia w styczniu zakładów „Celwiskoza", stężenie dwusiarczku węgla przekracza ponad 13 razy dopuszczalne normy. Stężenie dwutlenku siarki na Śnieżce jest porównywalne z Bytomiem. 30 proc. zanieczyszczeń pochodzi z elektrowni Turów, reszta z elektrowni czeskich i niemieckich.

Minister ochrony środowiska państw Wspólnoty Europejskiej podczas spotkania w Brukseli w ubiegłym tygodniu wprowadził zakaz eksportu niebezpiecznych odpadów z krajów „dwunastki" do 68 krajów Afryki, rejonu Karaibów i Pacyfiku. Kraje rozwijające się były dotychczas głównym odbiorcą odpadów toksycznych państw uprzemysłowionych Europy Zachodniej, dopóki nie zaprotestowały zdecydowanie przeciw zamienianiu swego terytorium Zakaz nabiera mocy w trybie natychmiastowym.

Wspólnota podpisała konwencję zakazującą wywozu odpadów w grudniu 1989 r. w Bamako, Togo — Lome. Aby nabrała ona mocy prawnej musi być ratyfikowana przez 12 parlamentów krajów członkowskich i co najmniej 2/3 państw-sygnatariuszy. Dotąd ratyfikacji dokonały 4 kraje.

Rezolucja ministrów obecnych w Brukseli podtrzela konieczność wprowadzania „czystych" technologii w przemyśle, powtórnego wykorzystania odpadów i ich bezpiecznego składowania.

Zwarta w Brukseli

Zwarta w Brukseli „Gazeta Wyborcza" w artykule pt. „Dwunastka" o ochronie środowiska naturalnego w Wspólnocie Europejskiej informuje o decyzji ministrów ochrony środowiska państw Wspólnoty Europejskiej o zakazie eksportu odpadów toksycznych do krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku.

SPOTKANIE DOSTĘPU DO INFORMACJI EKOLOGICZNEJ

Wojna jest od wieków elementem kultury europejskiej. Uznana jest ona jako ostateczny środek rozwiązywania konfliktu i jako element strategii politycznych.

Czy wojna jest wpisana trwale w model kultury europejskiej? Moim zdaniem na pewno tak. Lecz pojawia się tu pytanie ważniejsze. Czy pomimo kulturowej trwałości fenomenu wojny można jej uniknąć w przyszłości? Istnieje według mnie taka droga, bowiem ludzie mają możliwość na rozładowanie agresji w inny sposób niż wojna. Droga ta składa się z kilku postulatów, które muszą być zrealizowane. Najważniejszy z nich to rozwój świadomości europejskiej, świadomości ogarniającej wszystkich ludzi należących do europejskiego kręgu kulturowego. Może się to dokonać przez wzrost bezpośrednich kontaktów ludzi z wielu krajów i współdziałanie na wielu płaszczyznach, a także przez unifikujące działanie globalnej wymiany informacji i systemów współpracy gospodarczej. Jest to w dużej mierze droga wspólnotowych tendencji występujących w Europie Zachodniej.

Postulat następny to demokratyzacja życia politycznego. Społeczeństwo wolnych obywateli musi realizować postulat całkowitej kontroli życia politycznego. Również dyplomacja musi być jawna. Chodzi o to, aby elity polityczne nie mogły realizować interesów niezgodnych z interesami ogółu społeczeństwa.

Ostatni postulat dotyczy sfery socjalizacji najmłodszych członków społeczeństwa. Od pierwszych lat życia mali chłopcy są wychowywani do wojny, dzięki zabawom z karabinami w ręku, zabawom powielającym na podwórku sceny z wojennych filmów. Jest to rzecz niedoceniana, a mająca kapitalne znaczenie dla przyszłości.

Reasumując: należy dążyć do budowy społeczeństwa demokratycznego, albo lepiej: samo-demokratyzującego się społeczeństwa, trzeba usuwać wszelkie bariery rozdzielające narody Europy i świata od siebie, trzeba już od dziś wychowywać siebie i dzieci dla pokoju, a nie dla wojny.

ROBERT LIPKA

MECHANIZM SŁOWNY
I OFIARA Z SAMEGO SIEBIE

Żadne słowo nie wypowiedziałoby z pewnością lepiej jego radości. Wymówił je i czekający pod ścianą zadrżeli. Pośrodku był wielki obłok — ogromna głowa, i wszyscy wypatrywali z uwagą najmniejszego bodaj śladu kroków na drodze. Jednak nie znaleźli tam niczego i gesty stawały się trudne w zapadłej ciszy. Za barierą przemknął pociąg i zatarł linie utrzymujące krajobraz w pionie. I wszystko wówczas znikło, zmieszało się z ciągłym odgłosem deszczu, utraconej krwi, grzmotów i machinalnych słów wypowiadanych przez najważniejszą z tych postaci.

RUCH NA HORYZONCIE

Szosą posuwają się jeźdźcy, widać ich z profilu. Nie sposób się ich doliczyć. Idące za tobą drzewo stawia czoło nocy zamykającej drogę między rzeką, mostem i płaczącym źródłem. Możesz bez obawy oglądać mijający cię tłum, on cię nie dostrzeże. To prawdziwa armia w pochodzie, a może sen — tło obrazu na chmurze. Dziecko płacze albo śpi. Patrzy albo coś mu się marzy. Niebo zatłoczone jest niezliczonymi oddziałami. Drży ziemia. Konie ślizgają się wzdłuż wody. Również orszak ślizga się w wodzie zacierającej wszystkie te barwy, wszystkie te łzy.

Żołnierze!

Kolumna drgająca od rytmicznego łoskotu oburych nóg wkracza z ulicy Rodriguez. Wdziera się w plac, jak uderzenie. Karaklizm. Urywa się spacer, wszyscy pędzą aby podziwiać! Plac jakby z nagła ożył... ale jakąż hańbą! Ha, ha, ha — niech mi wolno będzie uśmiechać się — ha, ha, ha, ha! Wdarły się nogi, wzięte za mordę, i ciała, wsadzone w mundur, niewolnicze, spojone nakazanym ruchem. Ha, ha, ha, panowie humaniści, demokraci, socjaliści! Wszak cały porządek społeczny, wszystkie ustroje, władza, prawo, państwo i rząd, instytucje, wszystko oparte jest na tych niewolnikach, ledwie wyrośniętych z dzieci, których wzięto za twarz, zmuszono by zaprzysięgli ślepe posłuszeństwo (bezcenna hipokryzjo tej przymusowo-dobrowolnej przysięgi!) i przysposobiono by zabijali i dawali się zabijać. Generał rozkazuje majorowi. Major rozkazuje porucznikowi. Po czym twarde dłonie zaprzysiężonych i wytresowanych parobków ujmują za karabin i zaczynają walić.

Ależ wszystkie ustroje, socjalistyczne czy kapitalistyczne, ufundowane są na niewolnictwie i, na domiar, młodym — panowie racjonaliści, humaniści, ha, ha, ha, panowie demokraci!

AIDS-fobia

Masz AIDS - nie psuj zabawy
podaj dalej
/napis z warszawskiej kolejki
podmiejskiej /

Od jakiegoś czasu na ulicach Warszawy można zaobserwować wstrząsające zjawisko Jest nim grupa kilkunastu osób częstokroć bardzo młodych /średnia wieku 21 lat / najczęściej w tragicznej kondycji psychofizycznej siedzących lub stojących z tabliczkami w rękach na których można przeczytać BŁAGAM O POMOC W KAŻDEJ FORMIE JESTEM BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA RODZINA WYRZEKŁA SIĘ MNIE NIE MAM GDZIE MIESZKAĆ ZBIERAM PIENIĄDZE NA LEK KTÓRY MOŻE ZAHAMOWAĆ ROZWÓJ CHOROBY Kim są ci młodzi ludzie Co ich zmusiło do tak drastycznego posunięcia jakim jest wyjście na ulicę i żebractwo Jeżeli jest to problem dotyczący tak licznej grupy osób czy nie powinny tą sprawą zająć się jakieś "czynniki" oficjalne Otóż okazuje się że na dobrą sprawę ludzie ci znajdują się w takim położeniu po części z winy każdego z nas Ich sytuacja wynika w dużej mierze z naszego zobojętnienia tumiwisizmu olewactwa ignorancji czy też poprostu najzwyklejszej głupoty

Ludzie ci są nosicielami wirusa HIV dla mniej zorientowanych z tego wirusa rozwija się choroba zwana przez niektórych niesłusznie zresztą dżumą XX wieku A I D S - już samo to słowo działa na niektórych jak przysłowiowa płachta na byka No cóż każdy ma prawo się bać Ale nasz strach powinien mieć racjonalne przesłanki lub wypływać z jakiegoś rzeczywistego bezpośredniego zagrożenia o którym w tym przypadku przy spełnieniu elementarnych zasad postępowania nie może być mowy Jednak strach ten jest irracjonalny i żadne logiczne argumenty nie są w stanie go wyrugować Irracjonalność jest wynikiem nieuświadomienia stanu faktycznego pewnych rzeczy i wypływa z niemożności dociecznia ich istoty Lecz jak nazwać postawę pewnej grupy ludzi na pozór tylko inteligentnych którzy pomimo zdawać by się mogło że są w pełni władz umysłowych nie potrafią przyjąć i zrozumieć ŻADNYCH argumentów i faktów dotyczących tej choroby Dowodzi tego kompromitująca postawa mieszkańców Kawęczyna Głoskowa czy też części osób z Konstancina którzy z okrzykiem AIDS zaraza izolować grożąc podpaleniem i linczem pozbywa się chorych /a raczej tylko zarażonych/ z własnego sąsiedztwa A "czynniki" oficjalne są bezsilne a może tylko nieudolne Tak czy inaczej ludzie chorzy /w skali całego kraju funkcjonuje jeden oddział z 35 łóżkami!!/ i zarażeni umierają i o ile nic się nie zmieni długo jeszcze będą umierali na ulicach na oczach obojętnego tłumu jak wyrzut sumienia którego chyba nam brak Cywilizowane społeczeństwa dawno już potrafiły poradzić z brakiem tolerancji i obskurantyzmem poprzez ochronę prawną osób dotkniętych tym wirusem a także poprzez szeroką akcję propagandowo-informacyjną stworzenie sieci przychodni i ośrodków które częstokroć mieszczą się w kamienicach zamieszkanych przez zdrowych ludzi Po prostu zrozumiano iż w innym przypadku grozi to całym łańcuchem niekontrolowanych zarażeń
A chory chociaż może z własnej winy wciąż j e s t c z ł o w i e k i e m

irek ziółkowski

W świecie zwierząt

„Zwierzętami w rozumieniu ustawy są wszystkie żywe organizmy należące według systematyki biologicznej do świata zwierząt" — dowiadujemy się z poselskiego projektu ustawy.

Dalej wnioskodawcy wymieniają zwierzęta, które „w szczególności" do zwierząt należą. Są to kręgowce: ssaki, ptaki, płazy, gady, zwierzęta „udomowione", dzikie, a także oswojone, gospodarskie i hodowlane.

Projektodawcy podają listę tortur, które — zadane zwierzęciu — uznane zostaną za „znęcanie się nad zwierzętami".

Projekt ustala też, że uśmiercanie zwierząt może być uzasadnione, m.in. „legalną potrzebą gospodarczą" co — jak się wydaje — tworzy podstawę prawną działania rzeźni w RP.

Projekt uzupełnia zestaw przepisów karnych m.in.: Ten kto „przywłaszcza i oswaja" zwierzęta dzikie może wylądować w areszcie. Spotka się tam z cyrkowcami, ponieważ do aresztu trafi też ten, kto „tresuje zwierzęta dla celów widowiskowych lub organizuje pokazy publiczne takich zwierząt".

KROWA PRZEWOŻONA DO RZEŹNI WYSKOCZYŁA Z CIĘŻARÓWKI prosto na dach samochodu, którym jechał gubernator tureckiej prowincji Mugla. Gubernator, jego żona, agent ochrony i kierowca uszli z życiem. O losie krowy agencje nie informują.

W PÓŁNOCNYCH CZECHACH GRUPY PUNKÓW I SKINÓW NAPADAJĄ NA CYGANÓW. Kilkunastu pobitych znalazło się w szpitalach. Do Chomutowa, Mostu, Teplic i Usti nad Łabą ściągnięto posiłki wojsk MSW.

GAYA

NIE MOŻNA SPOKOJNIE SPAĆ DALEJ KIEDY JUŻ RAZ OTWORZYŁO SIĘ OCZY

Utarło się przekonanie, ze Polska jest krajem bez mniejszości narodowościowych. I prawda to - i nieprawda.

Jest ich zaledwie milion. Żyją przewaznie w rozproszeniu. Wieksze skupiska to zamieszkały przez ludność niemiecka obszar opolszczyzny i południowo-wschodnia część białostocczyzny, gdzie zyje w zwartej masie autochtoniczna ludność białoruska wyznania prawosławnego.

Mniejszości narodowościowe były, jak świat światem, obiektem intensywnej indoktrynacji ze strony rządów totalitarnych. Bo tez stara jak świat jest zasada - dziel i rządź. Bo wyjatkowo skutecznym instrumentem oddziaływania jest wzbudzanie strachu.

W 1980 roku na białostocczyźnie pojawiły sie "tajemnicze" wieści o przygotowywanych przez Solidarność listach proskrypcyjnych, o planach palenia cerkwi.

W konsekwencji - Cerkiew, a takze część ludności autochtonicznej z aprobata powitała wprowadzenie stanu wojennego. Generał stanał przeciez w ich obronie przed polska i katolicka Solidarnościa.

Czy stać nas na to, aby wybaczyć mniejszym i słabszym ich strach? Czy potrafimy wybaczyć im to, ze nie darza nas zaufaniem? To, ze ulegli propagandzie totalitarnej władzy?

A najwazniejsze - czy potafimy dać im dowody, ze nie maja powodu nas sie obawiać? Czy pOtrafimy zrozumieś, ze im naleza sie nie tylko równe prawa - bo to jest przeciez oczywiste - ale wrecz przywileje?

Mamy przeciez takie precedensy w hitorii Polski. Król Zygmunt Stary, wcielajac Mazowsze do Korony potwierdził Mazurom ich wszystkie prawa i przywileje. W formie tzw. eksceptów mazowieckich przetrwały one az do końca pierwszej Rzeczpospolitej.

W II Rzeczpospolitej Statut organiczny, uchwalony przez Sejm Ustawodawczy nadawał miedzywojennemu Ślaskowi niemała autonomie.

Dotychczasowe poczynania nowego rzadu i Parlamentu zdaja sie dowodzić, ze - przynajmniej na razie - na taka wspaniałomyślność zdobyć sie nie umiemy.

Mniejszości niemieckięj, która w czerwcowych wyborach poparła walnie kandydata Solidarności, obiecano poparcie dla ich reprezentanta w wyborach nastepnych.

Słowa nie dotrzymano. Tłumaczono to tym, ze "wybory uzupełniajace to dalszy ciag wyborów czerwcowych".

Czy naprawde nie mozna było oddać kandydatowi mniejszości tego jednego miejsca w niemal stuprocentowo "solidarnościowym" Senacie?

Czy naprawde nie mozna było dla ziem o ludności mieszanej zagwarantować proporcjonalnej ordynacji wyborczej? Brak czasu? Głupota?

Czy moze po prostu prawda sa gorzkie zarzuty o tradycyjnym polskim nacjonaliźmie...

i przekują swoje miecze na lemiesze,
a swoje włócznie na sierpy.
Żaden naród nie poniesie miecza
przeciwko drugiemu narodowi
i nie będą się już uczyć sztuki
wojennej.

Iz 2,4

Cele armii ukryte za pięknymi i górnolotnymi hasłami o "świętym" obowiązku są w istocie proste i jasne.
Armia szkoli umiejętność sprawnego zabijania. Główne cele - wysoka sprawność bojowo-techniczna i wysoka dyscyplina są realizowane i osiągane dzięki wywoływaniu stanów nienawiści i agresji oraz dzięki wymuszeniu ślepego posłuszeństwa wobec przełożonych.
Poprzez uniformizację, skoszarowanie i bezwzględne przestrzeganie regulaminu pozbawia się człowieka jego prywatności i podmiotowości co w rezultacie prowadzić ma do "odmóżdżenia" i ułatwia manipulację nim.
Gdyby w jednym momencie wszyscy ludzie uświadomili to sobie i odmówili swojego udziału w tej instytucji problem wojen zniknąłby w tej samej chwili. Niestety nie jest to możliwe. Narazie, póki co pozostaje nam dłuższa droga. Jest to droga permanentnej odmowy udziału, która aby odniosła pożądany skutek musi zataczać coraz to szersze kręgi. Już obecnie coraz więcej młodych ludzi uświadamia sobie jeżeli nie celowość i istotę wojska wogóle, to napewno bezsensowność tracenia części swojego życia w tej instytucji i poszukuje możliwości uniknięcia tego wątpliwego zaszczytu jakim jest spełnienie "świętego" obowiązku.
Również tzw. służba zastępcza której alternatywny charakter jest parawanem za którym kryje się ubezwłasnowolnienie jednostki przez aparat państwowo-militarny, czyniąc ją potencjalnym żołnierzem bez prawa sprzeciwu wobec władz wojskowych.
W tym miejscu rodzi się zasadnicze pytanie - komu i czemu służy konieczność utrzymania armii ?
Jedni odpowiedzą, że konieczność jej istnienia wynika z praw rządzących historią człowieka, który już na poziomie wspólnot pierwotnych wyodrębnił kastę wojowników którzy mieli za zadanie bronić bezpieczeństwo całej wspólnoty przed zakusami innych społeczności. Jest to ukazywanie pozytywnego aspektu istnienia armii. Lecz co mają w tej sytuacji powiedzieć inne społeczności. Albo są zbójami, którzy tylko czekają aby zbwładnąć czyimś mieniem i wolnością - ale obecnie nikt się do tego nie chce otwarcie przyznać albo stosują podobną argumentację. Błędne koło.
Inni twierdzą, że istnienie armii jest wynikiem podziału wspólnot plemiennych i wyodrębnienia się z nich kasty przywódczej, która powołała zbrojnych dla ochrony własnej pozycji i płynących z niej korzyści. Jest to zatem problem władzy. Myślę, że prawda tkwi pośrodku.
Ale jak to się ma do stanu dzisiejszego. W zasadzie w tej dziedzinie niewiele się zmieniło - może poza sztuką i rozmachem prowadzonych wojen co przy ogólnym rozwoju społeczno-cywilizacyjnym jest zrozumiałe.
Ba - w system ten wprzężono całe społeczeństwa, próbując im wmówić, że machina tego świata wciąż jeszcze kręci się dzięki istnieniu pewnych układów sił dla których istnienie armii i policji jest jednym z gwarantów. Co poniektórzy zapędzają się jeszcze dalej upatrując w wojnie czynnika regulującego poziom populacji ludzi, co według nich w ogólnych założeniach jest wręcz zbawienne dla ludzkości. Zostawię to bez komentarza.
Faktem jest, że na liczbę ok. 14,5 tys. wojen jakie miały miejsce w dziejach liczących ponad 5 tys. lat ludzkości zginęło ponad 4 mld. ludzi, że na każde dwa tygodnie przypadały tylko dwa dni pokoju.
Jak przerwać to obłędne koło niepotrzebnej śmierci, które ludzie z takim uporem wciąż pchają przed sobą jak Syzyf nie mogący przełamać fatum.

c.d. str. VIII

Po służbie, po nocnym patrolu, wracam do swojego pokoju, którego drzwi są stale otwarte.

Inny żołnierz śpi w tym samym pomieszczeniu.

Kiedy budzę się nagle, ogarnia mnie strach. Ktoś głośno mówi. Wydawało mi się, że jestem sam, ale jakaś ręka dotykała mojej.

Ten sam koszmar, który nas połączył, zbudził nas równocześnie.

I

Błogosławiona ta ziemia,
Błogosławiona ta wieża.
Splamiona krwią, butna władza
Wyrosła z tego plemienia,
Pętając je, ujarzmiając.
Wyrosła, niby te mury
Wśród chałup smaganych wichurą —
A ja ten władzy emblemat
Wzniosłem szyderczo w mej pieśni,
I wiążąc rymy z rymami,
Szydzę nim przed oczami
Epoki zmartwiałej u szczytu.

II

Wieża aleksandryjska była światłem przewodnim, a
[babilońska
Obrazem ruchomych niebios, dziennikiem pokładowym
[księżyca i słońca.
Shelley miał także swe wieże, moce umysłem rządzące.

Ogłaszam wieżę mym godłem, spośród całej natury
To właśnie ten wijący się, obrotowy, spiralny kierat
[schodów jest mym dziedzictwem ponurym.

Dziekan Świętego Patryka, Goldsmith, Berkeley i Burke
[wspinali się tędy do góry.
Swift, bijący się w piersi w rozpaczliwej wściekłości,
Bo serce w skrwawionej piersi ściągnęło go w dół ku
[ludzkości;
Goldsmith, sączący ze smakiem nektar własnej mądrości;

Burke, wyżej noszący głowę, co dowiódł, że Państwo
[jest drzewem,
I że ten niezwyciężony ptasi labirynt zrzuca wiek
[za wiekiem
Martwe liście za każdym matematycznej równości
[powiewem;

Wybrany przez Boga Berkeley, co dowiódł, że sen jest
[konieczny,
By cały ten pragmatyczny świat-prosię, umysłu płód
[niedorzeczny,
Nie zniknął w mgnieniu oka, choć trwały się zdaje
[i wieczny;

Saeva Indignatio i słuszne wynagrodzenie;
Moc, dająca krwi naszej swe wielkoduszne pragnienie;
Wszystko, co nie jest Bogiem, spalane przez myśli płomienie.

III

Bezchmurna czystość księżycowej nocy
Rzuciła na podłogę srebrną strzałę blasku.
Siedem wieków minęło, a księżyc lśni jasno,
Nie splamiony niewinnie przelewaną krwią.
Ziemia krwią przesiąkała, deptana stopami
Żołnierza, mordercy, kata,
Lecz żaden, w ślepym strachu, dla nędznej zapłaty
Czy pośród krwi przelanej z czystej nienawiści,
Nie zdołał nigdy cisnąć ni kropli na księżyc.
Krwawy odór na stopniach schodów naszych przodków
A my, chociaż niewinni, stajemy pośrodku,
Wzywając głośno księżyc w pijanym szaleństwie.

IV

W oknie, wśród lśnienia zakurzonych szyb,
Motyle-żółwie i motyle-pawie
Na promieniach księżyca zdają się wisieć prawie,
A obok czasem przelatują ćmy.
Czy każdy współczesny naród jest podobny do wieży
Obumarłej u szczytu? Nieważne, co powiedziałem,
Bo mądrość jest wyłącznie umarłych udziałem,
Czymś, co nie godzi się z życiem, władza zaś należy,
Tak jak wszystko, co tylko zbrukane jest krwią,
Do żyjących, lecz nigdy nie może się zdarzyć,
By krew dotknęła księżycowej twarzy,
Gdy wyjrzy w chwale zza chmury.

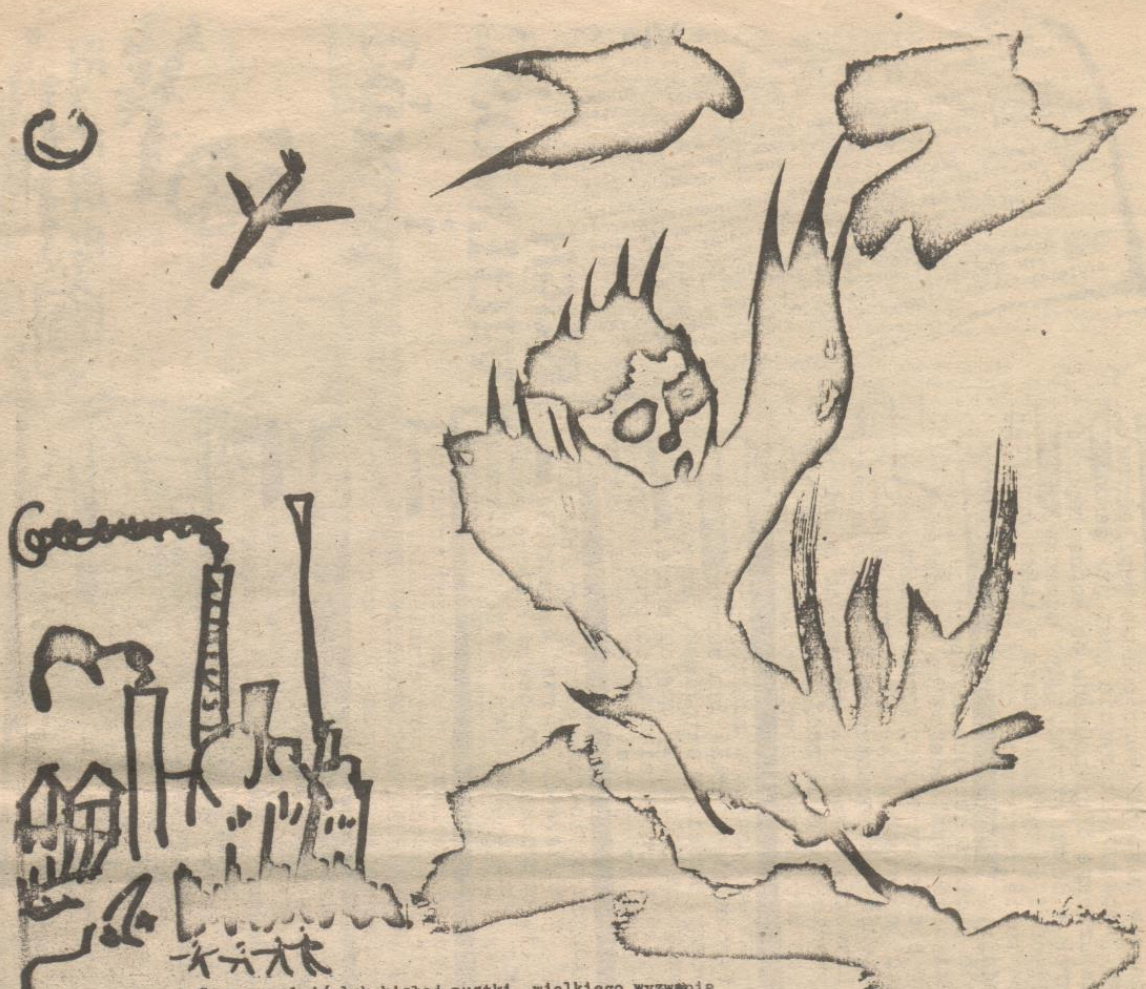

Czym zapełnić lęk białej pustki, wielkiego wyzwania rzuconego innemu wyzwaniu. Coś na kształt różnicy potencjałów stojących naprzeciw siebie w bezruchu w wyczekiwaniu.
Nie jest to dualizm , ścierające się wzajemnie przeciwieństwa będące w nieustającym ruchu , dążące do przemożenia siebie bez względu na koszty , środki i metody. Nie jest to archaizm , dziedzictwo niewiedzy przodków współczesny cywilizacyjny zabobon zakamuflowany afirmacją rozumu zgrabnie ujęty w trumienkę psycho-logos z wszelkimi jej niuansami, ani krzyk rozdarcia egzystencjalistów pomiędzy tym co Jest a tym co być może Być powinno w poczuciu bezradności ze sztandarem Absurdu w ręku, Ani sentymentalizm epok zastoju i złudnych nadziei , bezromantyzm zasad i szaleństwo żywiołów ,zmysłów zespolenie. Demony iluzji chybionych filozofii w pląsach z aniołami wysublimowanych smaków wyobraźni, szlak ciernisty usiany róż purpurą .

+ + + + + + +

Wszystkie słów potoki wylane w fundament świata jak fosa strzegą tajemnic jego lochów, gdzie biel szkieletów kośćmi hazardu wielkiej rozgrywki lub kosmicznego szulerstwa. świat nie jest tym czym być mógłby bo musi być wszystkim - nawet tym czym nie jest. Niezrozumieniem, Abstraktem, Nieadekwatnością, Pomieszaniem, Eksplozjąktórascala .
Czy możliwym jest uchwycenie fermentu myśli który sam w sobie jest twórczy bez materiału,bez pożywki którą transformuje.nie jak wąż zjadający sam siebie aż do unicestwienia po to by pozostać symbolem samowystarczalności , albo tylko maską nijakości, teatrem kłamstwa, grą i pozorem. Kto wie ?
I przyziemna codzienność, skończoność możliwości, wolna wola, alternatywa wyborów, w gestii interpretacji, meritum zagadnień, szereg niewiadomych, łańcuch zdarzeń i Przypadków, tor rozumowania z pociągiem pancernym na szarym końcu, sztuka życia zaprawiana kompromisem i rezygnacją z coraz to mniejszych celów,

++ ++ ++ ++ ++

Poezja chwili jak narkotyk,wiary, Wąż zjedzony przez siebie samego tworząc mit siebie dla siebie- nikomu niepotrzebny. I oto nadchodzą życiowe niedojdy wyrzutki społeczeństwa, trędowaci, pmazańcy znoju i cierpienia, ofiary kaźni wszechuniwersalnej Nienawiści, żebracy apostołowie Nowych Czasów. Czymże dla was trwanie u bram piekieł o garść nieba łkanie Życie,dla jednych nicości celebracja żywa , sami nicością ornamentem śmierci wspaniałym, wśród zboża są jak pokrzywa zatruwają siebie i innych do koła czym wypełnić lęku białą pustkę wielkie wyzwanie wciąż nie podjęte, jak rękawiczka na pojedynek rzucona,bezsensowna i zawstydzona.
Lękać się już nie trzeba - błękit w biel milczenia spłyną prosto z Nieba.

ZETROD.

Jednym, choć nie jedynym z takich sposobów jest na pewno odmowa współudziału. Zapewne nie rozwiązuje to całościowego problemu, który nie jest jak sami widzimy jednoznaczny. Kryją się za nim mroczne i niepoznane do końca tajniki duszy ludzkiej. Ale jest to napewno krok w dobrą stronę, gdyż oznacza wyrzeczenie się ze swojej strony możliwości zagrażania innym a także wspierania wszelkich struktur i układów które takie zagrożenie lub jego możliwość nawet potencjalnie stanowią lub zakładają.

Żyjemy w czasach gdy takie postępowanie pociąga za sobą represje ze strony aparatu państwowego. W zasadzie nic dziwnego wszak uderza to w podstawę i istotę państwa rozumianego jako twór społeczny mający prawo egzekwować od obywateli posłuszeństwo wobec swoich instytucji. Ale czy forma organizacji społecznej z jaką mamy obecnie do czynienia jest ostateczna ? Na ile aparat państwowy ma prawo ingerować w życie prywatne obywateli wymuszając na nich pewne działania. O ile tego rodzaju pytania nie mają racji bytu w reżimach autorytarnych, w systemach totalitarnych o tyle w wolnych krajach ich sensu nikt nie powinien podważać.

W tym świetle represjonowanie osób za odmowę udziału w niektórych istniejących formach systemu państwowego, tymbardziej jeżeli ich aspekt moralno-etyczny jest wielce problematyczny, stawia w wątpliwość intencje nie tylko samych rządów i systemu prawnego na jakim się one opierają, ale także intencje społeczeństwa które się z tym godzi i to toleruje, tymbardziej jeżeli-jak w tym konkretnym przypadku- rządy tych krajów deklarują wolę pojednania i życia w pokoju.

W naszym kraju szereg osób jest więzionych za totalną odmowę wypełniania powszechnego obowiązku służby wojskowej, w większości są nimi Swiadkowie Jehowy.* Wszyscy o tym wiemy lecz nikt nie protestuje. Dlaczego ? Skoro sami zainteresowani nie protestują /a jest to jedną z zasad ich wiary/ to dlaczego my mamy - może ktoś odpowiedzieć. Jest to typowa krótkowzroczność i niezrozumienie problemu.

Obowiązek służby wojskowej wprowadzony przez Napoleona jako zwyczaj przejęty przez władzę innych państw nie wpisał się do historii zbyt chwalebnie. [illegible] przeciwnie - najbardziej krwawo w całych dziejach. Złych zwyczajów i nawyków trzeba się jak najszybciej pozbyć zanim ponownie zwrócą się przeciwko nam.

Naszą drogą jest permanentna odmowa udziału.

Podważamy sens istnienia armii w ogóle, a istnienie obowiązku służby wojskowej w szczególności. Rozumiemy również całą złożoność problemu i wszelkie wypływające stąd uwarunkowania. Uważamy jednak , że sytuacja międzynarodowa jest na tyle korzystna, że konieczne staje się podjęcie kroków umożliwiających przyspieszenie pokojowej ewolucji na naszym kontynencie.

Dlatego stanowczo domagamy się natychmiastowego zwolnienia z więzień wszystkich dezerterów, Swiadków Jehowy i innych osób odmawiających służby wojskowej oraz zniesienia powszechnego obowiązku tejże /nie byłby to żaden precedens, wszak w np. USA, Wielkiej Brytanii i in. nie ma takiego obowiązku/.

Przyszłością i rzeczywistą szansą dla człowieka jest istnienie.

Jeżeli człowiek chce trwać dalej, tworzyć, rozwijać się i dokonywać rzeczy niezwykłych to armie, wojny, gwałt i przemoc muszą wreszcie przejść do lamusa historii. Im stanie się to wcześniej tym lepiej.

Ireneusz [illegible]

* Od wiosennego poboru Swiadkowie Jehowy, totalnie odmawiający służby wojskowej i zastępczej, nie są więzieni, a pobór ich odraczany jest do 24 roku życia. Następnie przenoszeni są do rezerwy.

Jak dotąd nie istnieje żadna regulacja prawna dotycząca totalnych obdżektorów, a zwalnianie ich z obowiązku służby wojskowej opiera się na "dobrej" woli władz wojskowych i następuje automatycznie, na podstawie zaświadczenia o przynależności do tej organizacji.

Nie sposób obecnie w pełni ocenić wagi tego swoistego precedensu i wynikających z niego korzyści dla rodzącego się dopiero w naszym kraju ruchu totalnych obdżektorów.

Na pewno świadczy on o tym, iż bezkompromisowa postawa i determinacja jaką wykazali Swiadkowie w trwaniu przy swoich zasadach - jest skuteczna.

RUCH WOLNOŚĆ i POKÓJ

każda środa 14⁰⁰-16⁰⁰

29-52-74 w. 33

Każdy wtorek 18⁰⁰-20⁰⁰

AKCJA ANTYMILITARNA W HISZPANII

Ustawa z roku 1984 zapowiada prawo do odmowy służby wojskowej z powodów religijnych, filozoficznych, moralnych i etycznych, ale nie uznaje powodów politycznych i antymilitarnych. Dzięki niej Krodowa Rada d/s Obdżektorów - CNOC - może odgadać poglądy obdżektorów, a nawet badać ich prywatne życie.

Ruch Obdżektorów - MOC ó odpowiedział na tę ustawę w 1985 roku kampanią zbiorowych odmów. Jednocześnie MOC oficjalnie wystąpił przeciwko samej ustawie, twierdząc, że jest ona sprzeczna z konstytucją. W dwa lata później Sąd Najwyższy oddalił jednak ten protest.

W lutym 1988 roku CNOC przestała uznawać zbiorowe zgłoszenia /mimo, iż wcześniej przyjęła ich około 10.000/.

Odpowiedź MOC była zdecydowana: rozpoczęto radykalną, antymilitarną akcję, która nie tylko zapobiegła rozpadowi ruchu obdżektorów, ale spowodowała również przyłączenie się kolejnych osób i grup społecznych.

Wynikiem tej akcji była kampania zbiorowego odmawiania zarówno służby wojskowej jak i zastępczej.

Z kampanią tą połączono akcję samooskarżeń, z zamiarem włączenia do ruchu wszystkich tych ludzi, którzy nie zostali powołani do wojska, a mają antymilitarystyczne poglądy.

Strategia obdżektorów: Obdżektorzy, którzy nie zgłosili się do CNOC /nie uznają legalności tej rady/ stawiają się u władz wojskowych w kilka dni po powołaniu - a więc wtedy, gdy według prawa są już dezerterami.-Przed sądem mówią, że odmawiają pełnienia służby wojskowej. Ich zamiarem jest pokazanie, że odmowa ta wynika z jakichś egoistycznych pobudek - ma na celu ukazanie ich zaangażowania w ogólnospołeczny ruch dążący do likwidacji armii. Nie uważają również swojej odmowy za popełnienie przestępstwa.

Obdżektorzy totalni - są to obdżektorzy uznani prawnie, ale odmawiający odbycia służby zastępczej. Wielu z nich brało wcześniej udział w kampanii zbiorowych odmów. Są oni powoływani w różnych terminach, co utrudnia organizowanie zbiorowych wystąpień. Przeważnie zgłaszają się pojedyńczo, aby przedstawić swoją odmowę, lub nie zgłaszają się wcale.

Każde zbiorowe wystąpienie obdżektorów jest wspierane przez akcję samooskarżeń, która ma następujący przebieg: w obecności notariusza trzy osoby wspólnie z obdżektorem podpisują list do sądu wojskowego. W liście tym stwierdzają, że zachęcali danego obdżektora i wspierali go przy odmowie służby wojskowej lub zastępczej.

Zachęcanie do odmowy i wspieranie obdżektorów jest, w świetle wojskowego kodeksu karnego, przestępstwem za które grozi do roku więzienia.

Osoby, które dokonują samooskarżenia w razie potrzeby stawiją się przed sądem, aby potwierdzić swoje stanowisko, wyrażone w liście. W razie aresztowania nie odwołują się.

Członkowie MOC uważają, że zostają uwięzieni nie dlatego, że popełnili przestępstwo, ale w wyniku nieodpowiedniego prawa.

Do dzieła!: Odpowiedź władz wojskowych na wystąpienie 57 obdżektórów w lutym 1989 roku była prawie żadna. Pojedyńcze aresztowania /od 5 do 27 dni dotknęły zaledwie 10 osób. Resztę pozostawiono w spokoju.

W Kraju Basków podczas pierwszego poboru w roku 1989 samooskarżeń dokonywali przeważnie byli obdżektorzy, lub przyjaciele powołanych. Podczas drugiego poboru - członkinie kobiecych organizacji, podczas trzeciego - nauczyciele uniwersyteccy, podczas czwartego - ludzie ze świata kultury i sztuki. W pozostałych częściach Hiszpanii, podczas kolejnych poborów, samooskarżeń dokonywali ludzie z różnych grup społecznych.

Akcja samooskarżeń była nie tylko wsparciem dla obdżektorów, ale rozpropagowała problem wśród różnych części społeczeństwa.

Na ulicę: Marcowa demonstracja w Barcelonie przyciągnęła 3000 ludzi. Miały miejsce akcje nonviolent - przykuwanie się przed parlamentem i okupacje różnych miejsc. Na ulicach odpalano sztuczne ognie, malowano graffiti, rozklejano ulotki i rozwijano transparenty. W listopadzie na ulicach Barcelony powstał łańcuch z trzech tysięcy osób.Organizowano konferencje prasowe, drukowano artykuły, uczestniczono w programach radiowych i mitingach przedwyborczych.

W ramach walki wyborczej partie, związki zawodowe i inne ugrupowania poparły w różnym stopniu akcje instytucji, aby nie zatrudniały one ludzi ze służby zastępczej.

W Kraju Basków deklarację w tej sprawie podpisało ponad 100 organizacji, w tym trzy główne partie polityczne. Przyczyniło się to w dużej mierze do tego, że instytucjie zależne od rządu baskijskiego odmówiły zatrudniania ludzi ze służby zastępczej.

W Barcelonie, około 90 osób z zawodowym wykształceniem - ze związków zawodowych, organizacji bezrobotnych - zaprotestowało przeciwko służbie zastępczej, domagając się stanowisk, na których mieli być zatrudnieni obdżektorzy.

Kolejną grupą, która włączyła się do akcji byli rodzice obdżektorów, organizujący pomoc i kampanię informacyjną na rzecz uwolnienia więzionych obdżektorów, oraz uświadamiającą naturę odmowy służby wojskowej. Wiele osób wysła do więźniów kartki i telegramy.

Reakcja władz: była - jak dotąd - raczej łagodna. W roku 1984 "przestępwa" odmowy służby wojskowej dopuściło się kilkaset osób, skazano zaś tylko 36, a wyroki wahały się w granicach od 5 do 30 dni więzienia. Tylko Jose Martin - w chwili odmowy żołnierz służby czynnej - przesiedział w sumie 63 dni.

Nie uwięziono, jak dotąd żadnego z samooskarżycieli. Możliwe, że zdecydowa o tym fakt, że byli to ludzie o wysokiej pozycji społecznej.

Przyczyną łagodnej reakcji władz mógł być fakt , że w 1989 roku odbywały się w Hiszpanii wybory prezydenckie. Partie prowadzące kampanię deklarowały "umiłowanie pokoju", a więc bardziej radykalne akcje wobec MOC byłyby im ni na rękę.

Rozstrzygnięcie przyniesie rok 1990.

tłum. JAREK SAWICKI
WRI

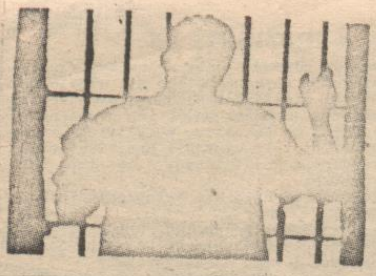

Na dużym spacerniaku

Pokój sprowadza się w ostateczności do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka

Jan Paweł II

Stalinowskie prawa obowiązują

SAMOSTANOWIENIE

" Jedna z podstawowych ogólnodemokratycznych zasad prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, zaliczana także do fundamentalnych, kolektywnych praw człowieka " - taką definicję samostanowienia podaje Leksykon Pokoju wydany przez KAW w 1987 roku.

Wówczas jeszcze w najśmielszych nawet marzeniach nie dopuszczaliśmy do siebie myśli, że już za trzy lata będziemy mogli całkowicie otwarcie, w majestacie własnego, wolnego i suwerennego państwa , krytykować politykę naszego wschodniego sąsiada. A jednak zrządzenie losu, a przedewszystkim niezłomna wiara i walka o urzeczywistnienie tego niezbywalnego prawa każdego narodu doprowadziło nas do tego co jeszcze wczoraj wydawało się odległe i niemożliwe.

Dzisiaj wobec tego samego wyzwania stanęły bratnie narody Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Gruzji. Wielu z nas zadziwia niezłomność i odwaga małej Litwy, która jak Dawid przeciwstawia swoje cherlawe siły potędze Goliata- imperium. Wielu z nas zastanawia niezwykły upór Litwinów, którzy nie zważają na brak koniunktury politycznej, na pomruki niezadowolenia i jawne groźby jakie płyną ze strony wczorajszego jeszcze pana i władcy z Kremla. Litwini wiedzą, chociaż nie mają czołgów i specjalnie szkolonych oddziałów, że mają rację. I to stanowi ich największą siłę której nie jest w stanie zwyciężyć brutalna przemoc, bez której całe imperium sowieckie okazuje się być olbrzymem na glinianych nogach.

Na czym zasadza się ta ich racja ?

Na naturalnym prawie każdego narodu do samostanowienia. Dostrzeżone przez twórców międzynarodowych norm prawnych od dawna już zyskało sobie rangę jednej z fundamentalnych zasad której nie przestrzeganie niechybnie prowadzi do konfliktu i w rezultacie do akcji zbrojnych.

Zasada samostanowienia sięga swoimi korzeniami do Oświecenia i w ciągu wieków znalazła odbicie w szeregu norm prawa międzynarodowego.

Ze zrozumiałych względów ograniczę się do obecnie ~~obowiązujących.~~ nda współczesnych

W 1942 roku Karta Atlantycka proklamuje poszanowanie "prawa wszystkich ludów do wybrania sobie formy rządów pod jakimi chcą żyć" Dotyczy to również wszelkich zmian terytorjalnych, które powinny odpowiadać swobodnie wyrażonym życzeniom ludów zainteresowanych ".

Do proklamacji tej odwołuje się Deklaracja Narodów Zjednoczonych.

Prawne potwierdzenie tej zasady uzyskuje podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych. W 1952 r. Zgromadzenie Ogólne NZ uchwala 3 rezolucje o prawie narodów do samookreślenia. Największe znaczenie polityczne ma uchwalona 14 grudnia 1960 roku przez ZO NZ Deklaracja w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym /uciskanym/ , której proklamowanie wyszło nota bene z inicjatywy rządu ZSRR. Głosi ona, iż :

"Uciskanie narodów przez obce państwa, ich panowanie i wyzysk stanowią zaprzeczenie podstawowych praw człowieka, są niezgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych i stanowią przeszkodę na drodze do zapewnienia pokoju i współpracy na całym świecie" Warto przytoczyć tutaj kilka wyjątków z Deklaracji. W punkcie 3 czytamy : "niedostateczne przygotowanie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne nie powinno w żadnym wypadku stanowić pretekstu do zwlekania z przyznanie niepodległości", wpunkcie 4 mamy : "należy wstrzymać wszelkie akcje zbrojne czy też kroki represyjne wymierzone przeciwko narodom zależnym, by umożliwić im realizację prawa do całkowitej niepodległości w warunkach pokoju i wolności; należy respektować integralność ich terytorium narodowego".

Uchwalone w 1966 roku przez ZO ONZ Pakty Praw Człowieka otwiera zasada samostanowienia /art. 1 /. c.d. obok

... Grzegorz do cywila nie wyszedł nigdy — zmarł na zawał serca po ośmiu miesiącach służby. W czasie treningu sportowego przewrócił się i nigdy już nie wstał.

Grzegorz pisał w liście do swojej dziewczyny: „Jak nie warta, to służba, a teraz do naszej jednostki przyjeżdżają władze MON, generałowie, pułkownicy. Sprzątamy od rana aż do późnej nocy i tak codziennie, kazali nam w ciągu nocy pozamiatać i wyszorować wodą plac defiladowy. (...) Nasza jednostka staje się powoli obozem pracy, gdzie oficerowie pilnują więźniów w czasie roboty aż do zupełnego wyczerpania. Rozkaz jest rozkazem i trzeba go natychmiast wykonać, bez względu na to czy jest mądry, czy głupi. W ciągu ostatniego tygodnia spałem w sumie jakieś 6 godzin".

Z listu Grzegorza do rodziców: „Jak przekroczyłem próg jednostki, zaczęło się niemiłe przywitanie ze strony starszego wojska, wyzwiska, groźby, kopniaki. Trzy godziny trzymali nas na deszczu przed sztabem. Teraz stare wojsko gnębi nas bez przerwy — to pompki robić, to im bieliznę prać albo do snu śpiewać".

Ojciec Grzegorza twierdzi, że zabito mu syna.

„Nawet gdyby miały zmiażdżyć nas czołgi..."

Wolne słowo idzie na wojnę

KOLEJARZE do kosza!

Spór o budżet

przyjęczymy wysokości wydatków budżetowych na płace w 1980 r. Rzeczpospolitej, że 63,7 proc. Wynika z nich, że na wydatków sfery budżetowej na płace z ogółem kwoty 864 mld zł przeznaczono dla ministerstw: MON (2814 mld), MSW (2134 mld). Dla porównania Ministerstwo Zdrowia 541 mld, MEN — 7,5 mld, PAN — 1,4 mld zł.

Czołgi w Lublinie!

Wielki czołg z napisem „Komitet Obywatelski" na pancerzu i flagą „NSZZ SOLIDARNOŚĆ", miażdżący zielony symbol rolniczej „Solidarności" — plakaty z takim właśnie rysunkiem pojawiły się w Lublinie w przeddzień drugiej tury wyborów uzupełniających do Senatu.

Przyjęte przez ZO ONZ 24 X 1970 r. Deklaracja zasad prawa międzynarodowego określa między innymi sposoby realizacji prawa samostanowienia.

Ostatnim z głównych dokumentów międzynarodowych podkreślających to prawo jest Akt Końcowy KBWE z 1975 roku. Akt rozszerza niecopojmowanie zasady samookreślenia stanowiąc, iż : " Na mocy zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów, wszystkie narody mają **zawsze prawo**, w warunkach pełnej wolności, określać kiedy i jak **sobie** życzą, swój wewnętrzny i zewnętrzny status polityczny bez ingerencji z zewnątrz i dążyć, według swego uznania, do rozwoju politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego ".

Już chociażby pobieżna analiza prawa międzynarodowego daje nam jasny obraz zasadności i funkcjonowania prawa do samostanowienia. Podmiotem prawa jest każdy naród , który w każdej chwili może może zmienić swój status zewnętrzny /suwerenność/ i wewnętrzny /ustrój/.Dotyczy to spraw politycznych i gospodarczych. Prawo ma charakter uniwersalny i nie ogranicza się do procesu dekolonizacji.

W tej konkretnej sytuacji parlament litewski praworządnie wybrany przez naród skorzystał tylko z przysługującego **mu** prawa. Wtym świetle powoływanie się przez Moskwę na konstytucję ZSRR jest bezzasadne -w momencie sprzeczności pomiędzy dwoma prawodawstwami pierwszeństwo ma to które jest wyższe rangą. Groźby i ingerencja ZSRR wobec suwerennego państwa Litewskiego są bezprawne niezgodne z duchem praw międzynarodowych ratyfikowanych przez rząd ZSRR. Tego rodzaju postępowanie stanowi akt terroru międzypaństwowego i jest realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i pokoju światowego.

JZR.

cd. obok

Sowiet do domu

10 tysięcy żołnierzy radzieckich zostanie wycofanych jeszcze w tym roku z Polski – informuje pełnomocnik rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce, gen. dyw. Mieczysław Dębicki, w piśmie do Urzędu Rady Ministrów z 30 maja. Oznacza to, że w końcu roku będzie w Polsce stacjonowało jeszcze ok. 48 tys. radzieckich żołnierzy.

Jak stwierdziła dorzecka rzecznika prasowego rządu, Grażyna Jaskiel, wycofanie większej grupy wojsk jest na razie niemożliwe, ponieważ władze radzieckie nie dysponują odpowiednią liczbą mieszkań dla powracających.

W koszarach giną jak na wojnie

Obyczaje, które panują w koszarach Armii Radzieckiej w szóstym roku przebudowy, są przerażające. Żołnierze umierają na zapalenie otrzewnej po biciu w brzuch. Są jednostki, w których rządzą gwałciciele homoseksualiści. Rodzinom przysyła się w zapieczętowanych metalowych trumnach ludzi zatłuczonych na śmierć z oficjalną diagnozą „zapalenie płuc".

Jak już informowaliśmy, w ZSRR powstał niedawno związek matek, których synowie zostali zabici w czasie pełnienia zasadniczej służby wojskowej. W ciągu czterech lat zginęło ich więcej niż w czasie wojny w Afganistanie.

Ostatnie „Moskowskije Nowosti" publikują list Komitetu Matek Żołnierzy w tej między innymi sprawie.

Zdaniem Komitetu, służbę wojskową w czasie pokoju powinni pełnić wyłącznie ochotnicy. Powołani do wojska powinni móc ubezpieczać życie i zdrowie nawet do wysokości 100 tys. rubli. Płatnicy podatków powinni otrzymywać pełną informację na temat wydatków na wojsko.

Sygnatariuszki listu nawołują kobiety radzieckie do organizowania komitetów i rad pomocy żołnierzom w czynnej służbie.

List żołnierskich matek ma tytuł: **„Nie pozwolimy zabijać naszych synów".** (lal)

W wojsku kraju

pod katiuszą

Jak informuje „Komsomolskaja Prawda", rośnie liczba osób uchylających się od poboru — w 1989 roku była sześciokrotnie wyższa niż rok wcześniej. W ZSRR wszyscy mężczyźni powyżej 18 roku życia są obowiązani do 24-miesięcznej służby wojskowej. Obowiązek zorganizowania poboru należy do władz republikańskich, a Rady Najwyższe republik bałtyckich i Gruzji wprowadziły ostatnio alternatywną służbę wojskową.

Żandarmi zamiast WSW

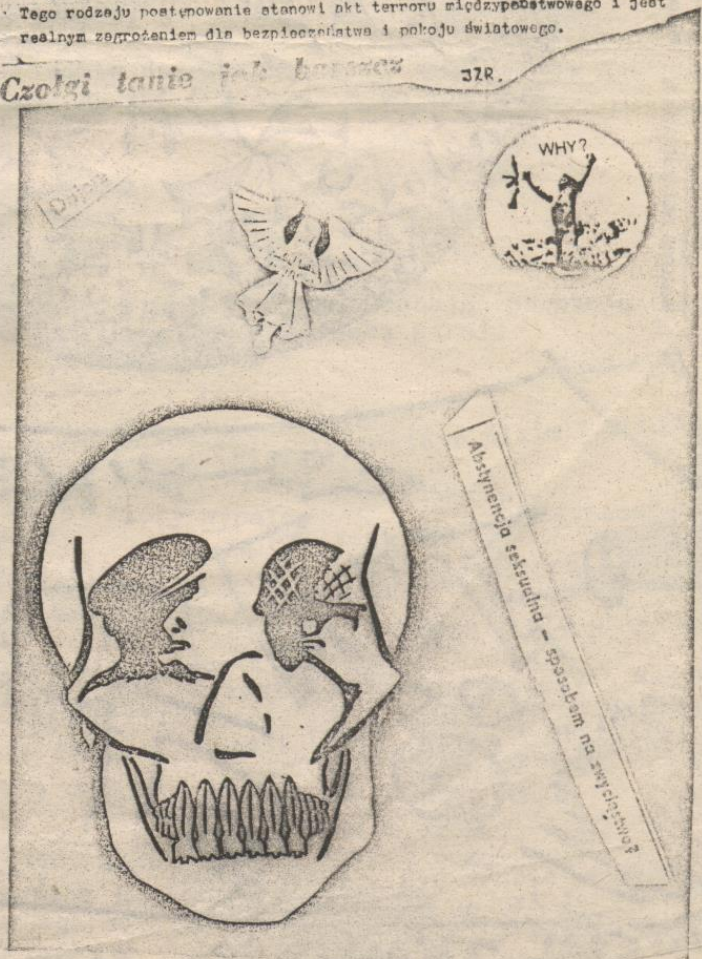

REDAGUJĄ: (WFC) WARSAW — FREE-CORPORATION PRZY RUCHU WOLNOŚĆ i POKÓJ ART. GRAFFITI, DARIZ LUBLINAJEK WLAŻUK i WOJ. z W-wy/TEK GRUCA
ADRES: Ryszard Wagner ul. SUCHARSKIEGO 10/35 WARSZAWA
WARUNKI PRENUMERATY: 1. Pieniądze z EWG
POEMS: YEATS, REVERDY & INNI...
GROCHOWIAK

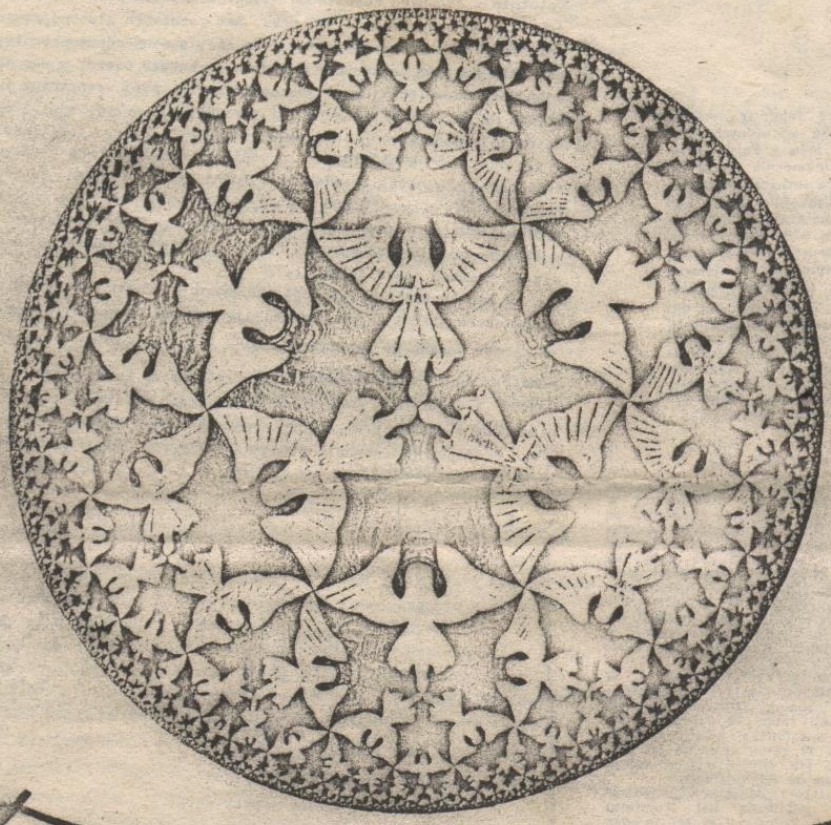

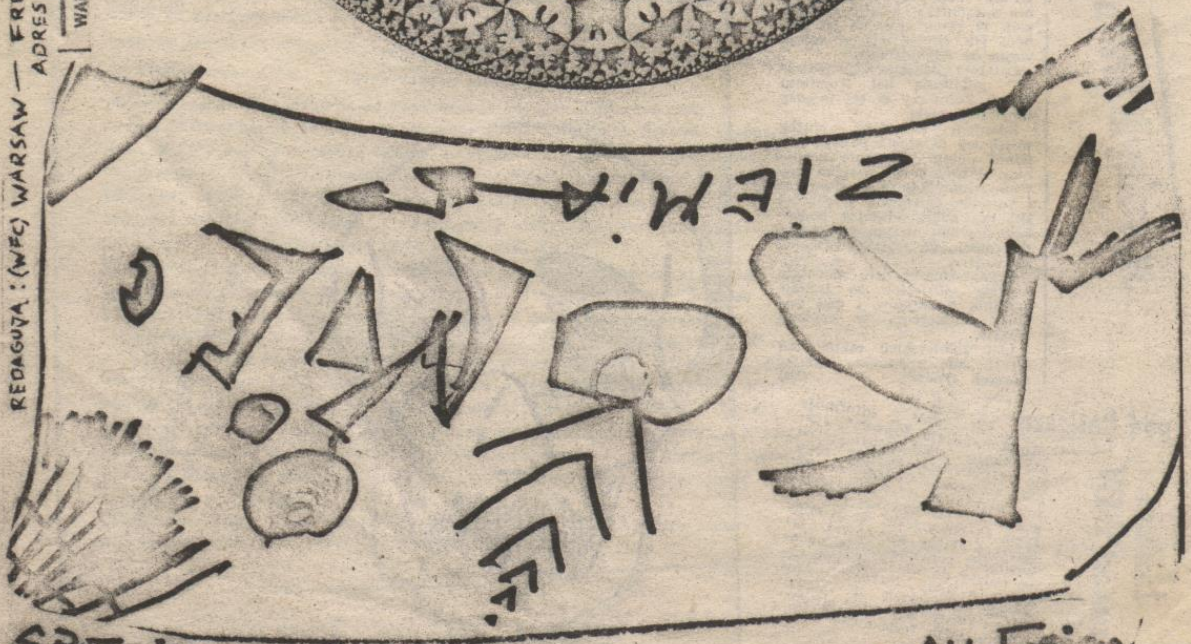

SPECIAL THANKS to & ALL Friend